Księga Ozeasza

Rozdział 2

**1**. Lecz kiedyś liczba synów Israela będzie jak piasek morski, co się nie daje zmierzyć, ani zliczyć. I będzie, że zamiast tego, co im mówiono: Nie jesteście Moim ludem – nazywać ich będą synami Boga żywego. **2**. Synowie Judy oraz synowie Israela zgromadzą się razem i postawią nad sobą jedną głowę oraz rozciągną się z tej ziemi; bo będzie wielkim dzień Jezreela! **3**. Nazywacie waszych braci: Ammi; a wasze siostry: Racham! **4**. Rozprawiajcie się z waszą matką, rozprawiajcie, bo ona nie jest Moją żoną, a Ja nie jestem jej mężem – dopóki nie usunie od swojego oblicza swojej prostytucji i swojej lubieżności ze swych piersi. **5**. Abym ją nie rozebrał do naga i nie zostawił jak w dzień jej narodzenia; nie zamienił ją w pustynię, nie zostawił ją jako spieczoną ziemię i nie zamorzył ją pragnieniem. **6**. Nad jej dziećmi też się nie ulituję, ponieważ są dziećmi nierządu. **7**. Bo ich matka była rozpustną, sprośną ich rodzicielka; gdyż mówiła: Pójdę za moimi zalotnikami, którzy mi dostarczają mego chleba i mojej wody, mej wełny i mego lnu, mojej oliwy i mych napojów. **8**. Dlatego twoją drogę splotę cierniem i obmuruję ją murem, by nie znalazła swoich ścieżek. **9**. Kiedy będzie biegała za swoimi zalotnikami – nie dogoni ich; gdy będzie ich szukała – nie znajdzie. Wtedy powie: Gdybym mogła pójść i wrócić do mojego pierwszego męża, bo przedtem było mi lepiej niż teraz. **10**. Ponieważ nie poznała, że to Ja jej dawałem zboże, moszcz i oliwę; że Ja jej namnożyłem srebra i złota, które zmienili na Baala. **11**. Dlatego się zwrócę i w swoim czasie zabiorę Moje zboże, a w swojej porze Mój moszcz; cofnę Mą wełnę i Mój len, dany dla pokrycia jej sromu. **12**. Tak odkryję jej hańbę, przed oczyma jej zalotników, i nikt jej nie wybawi z Moich rąk. **13**. Położę koniec całej jej radości; jej świętom, nowiom, szabatom i wszystkim jej uroczystościom. **14**. Spustoszę jej winnicę oraz figowe drzewo, o których mówiła: To moja zapłata, dana mi przez moich zalotników; zapuszczę je lasem i niech je pożera dziki zwierz. **15**. Tak ją nawiedzę za dni Baalów, którym paliła kadzidła; strojąc się w zausznice i swe klejnoty, chodziła za swymi zalotami, a o Mnie zapomniała – mówi WIEKUISTY. **16**. Ale gdy ją uczynię pojętną, kiedy ją wyprowadzę na pustynię – będę przemawiał do jej serca. **17**. Stamtąd zwrócę jej winnice, a z doliny Smutku utworzę jej drzwi nadziei; tam odezwie się pieśnią, jak za dni swojej młodości, jak w dzień jej wyjścia z ziemi Micraim. **18**. Owego dnia – mówi WIEKUISTY – będziesz Mnie nazywała: Mój mężu; bo nie nazwiesz Mnie więcej: Mój panie, Baalu. **19**. Usunę imiona Baalów z jej ust i nie będą więcej wspomniani swoim imieniem. **20**. Owego dnia zawrę dla nich przymierze z dzikim zwierzem, z ptactwem nieba i robakami ziemi; a łuk, miecz i wojnę zniosę z ziemi; pozwolę im mieszkać bezpiecznie. **21**. Poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie, w miłości oraz w litości. **22**. Poślubię cię sobie w prawdzie i poznasz WIEKUISTEGO. **23**. Owego czasu – mówi WIEKUISTY – wysłucham, wysłucham niebiosa, a one wysłuchają ziemię. **24**. A ziemia wysłucha pszenicę, moszcz i oliwę; zaś te wysłuchają Jezreela. **25**. Zasieję ich sobie w kraju, ułaskawię – Lo–Ruchamę, i zawołam do Lo–Ammi – Tyś Mój lud! A on zawoła: Tyś mój Bóg!

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012